NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, środa 22 maja 1929 Nr. 135

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kra[...] [...]rzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon red[...] [...]ego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO [...] 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nad[...] do Administracji
Komunikaty przesłane red[...] uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Z[...] [...]kcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje [...] do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Memorjały żydowskie

w sprawie ulepszeń procedury mniejszościowej

(Od naszego korespondenta genewskiego.)

Genewa, w maju

„Mniejszościowy" Komitet Trzech ukończył kilka dni temu swoje prace w Londynie i przygotował raport dla plenarnego komitetu Rady Ligi Narodów, zbierającego się w Madrycie 6 czerwca, tuż przed sesją Rady, która rozpocznie się 10 czerwca. Wyniki obrad londyńskiego komitetu, jakoteż treść większej części przesłanych mu (piętnastu) rządowych memorjałów, — memorjały państw Małej Ententy, Polski i Grecji, oraz memorjał rządu węgierskiego zostały już opublikowane w prasie zagranicznej, — trzymane są narazie w tajemnicy, tak, że szczegółowe omówienie ich możliwe dopiero będzie w chwili, kiedy zostanie ogłoszony raport pp. Chamberlain'a, Adatsi'ego i Quinones de Leon'a wraz z wszystkiemi jego załącznikami.

Komitet Trzech otrzymał prócz memorjałów rządowych, również memorjały różnych ugrupowań i instytucyj międzynarodowych, wśród których wymienić należy szczególnie Kongres Mniejszości Narodowych. Ze strony mniejszości **żydowskich** otrzymał komitet memorjał „Rady dla praw mniejszości żydowskich" (stworzonej przez ogólno-żydowską konferencję w Zurychu, w roku 1927, jako instytucja, mająca zastąpić dawny „Komitet Delegacyj Żydowskich"), podpisany przez jej wykonawczego prezesa, p. Leona Motzkina, oraz memorjał angielskiego „The Joint Foreign Committee of the Board of British Jews and the Anglo-Jewish Association", podpisany przez jego generalnego sekretarza, p. Lucjana Wolf'a.

Warta więc, jeszcze przed ogłoszeniem raportu komitetu londyńskiego poddać bliższe analizie wyrażone w obu wyż wspomnianych memorjałach postulaty żydowskie w kwestji ulepszenia procdeury, dotyczącej spraw obrony mniejszości narodowych. Omówienie tych dwóch memorjałów wydaje się nam tem bardziej wskazane, że prasa żydowska nie poświęciła im dotychczas należytej uwagi i nie wypowiedziała swojego zdania w tej inicjatywie dwóch instytucyj żydowskich, broniących — w oparciu o różniące się od siebie ideologje i metody pracy — dla przyszłości żyjącego w golusie żydostwa wielce istotnych i ważnych praw.

Naszem zdaniem, — a przyznajemy się do tego z żalem, gdyż nie solidaryzujemy się bynajmniej z ideologją „Joint Foreign Committee" w sprawach mniejszościowych, — jest memorjał p. Lucjana Wolf'a bez porównania lepszym i bardziej rzeczowym, niż memorjał „Rady dla praw mniejszości żydowskich". Memorjał „Rady" zawiera dosyć pobieżnie nakreślony obraz położenia mniejszości żydowskich, przytacza szereg szczegółów drugorzędnej wagi i grzeszy ponadto brakiem ścisłości. Jeżeli natomiast chodzi o konkretne propozycje, o zajęcie stanowiska w stosunku do propozycyj kanadyjskich i niemieckich, to memorjał ten wydaje się nam stanowczo niezadowalniający. I tak: memorjał „Rady", jakkolwiek zredagowany został 10 kwietnia b. r., a więc miesiąc po ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, nie wspomina ani jednem słowem i nie zajmuje żadnego stanowiska wobec propozycyj kanadyjskich i niemieckich w sprawie ulepszenia procedury, — tak, jakby one wogóle nie istniały. Jest to tem dziwniejszem, że przedstawiciele „Rady dla praw mniejszości żydowskich" odwiedzili wszak podczas marcowej sesji Rady Ligi p. Danduranda i nakłaniali go nawet do wprowadzenia pewnych zmian w jego propozycjach.

Jakie natomiast konkretne propozycje zawiera memorjał „Rady"? Znajdujemy je w końcowym ustępie, sformułowane w ten sposób: „1) Prawo zwracania się do Ligi Narodów przyznane być winno przedewszystkiem samym mniejszościom, które winny wykonywać je przez ich przedstawicieli parlamentarnych w danym kraju, względnie tam, gdzie takowy istnieje, przez wspólny organ tych przedstawicieli. W krajach, gdzie mniejszość nie posiada swojego przedstawicielstwa parlamentarnego, prawo zwracania się do Ligi Narodów przyznane być winno centralnej organizacji lokalnej odnośnej mniejszości. 2) Prawo zwracania się do Ligi Narodów przyznane winno być ponadto wielkim organizacjom, mającym za zadanie ochronę praw mniejszości a mającym siedzibę poza granicami kraju, w którym żyje ta lub owa mniejszość. 3) Uwagi zainteresowanego państwa winny być zakomunikowane petentowi i winien on mieć możność udzielenia pisemnej lub ustnej odpowiedzi". — Z tych trzech propozycyj ma tylko ostatnia realne znaczenie, dwie pierwsze natomiast ujawniają, że autorowie memorjału nie znają dokładnie obecnie obowiązujących przepisów w sprawach petycyj mniejszościowych. Według tych przepisów może bowiem być petentem każda jednostka lub organizacja w kraju i poza

krajem, byle petycja jej odpowiadała pewnym wymogom formalnym. Jest więc zupełnie zbytecznem prosić o przyznanie tego prawa tym lub owym krajowym czy pozakrajowym organizacjom. Takie błędy nie powinny się zdarzać w memorjałach instytucji, która reprezentuje na forum międzynarodowem interesy narodowe zorganizowanego żydostwa. „Rada dla praw mniejszości żydowskich" składa się, jak wiadomo, w większości z osób, odgrywających kierowniczą rolę w Organizacji Sjonistycznej i mamy nadzieję, że nasze krytyczne uwagi spowodują, na przyszłość, bardziej czujne traktowanie podobnie ważnych memorjałów.

Memorjał „Joint Foreign Committee", który przesłany został przez Lucjana Wolfa brytyjskiemu Foreign Office jeszcze przed marcową sesją Rady Ligi, zajmuje się przedewszystkiem propozycjami kanadyjskiemi i przedstawia poza tem dwie własne propozycje. Należy przypomnieć, że przedstawiciel Kanady, p. Dandurand, zaproponował dwie główne zmiany w dotychczasowej procedurze: 1) Przekazywanie petycyj przez petentów nie, jak dotychczas, wprost Lidze, lecz najpierw rządom ich własnego kraju. Dopiero na wypadek, gdyby nie doszło między rządem a petentami do bezpośredniego załatwienia petycji, miałaby cała sprawa, t. j. odpowiedzi rządu i pisemne repliki petentów, zostać przekazane Lidze Narodów do załatwienia. 2) Badaniem petycji powinien się zajmować, w miejsce dotychczasowego ad hoc stwarzanego „Komitetu Trzech", komitet złożony ze wszystkich członków Rady, względnie ich zastępców. Memorjał „Joint Foreign Committee" wypowiada się jasno przeciw obu propozycjom kanadyjskim. Brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć tu argumentów, jakiemi posługują się autorowie memorjału, ale zaznaczamy, że są to argumenty dosyć silne i przekonywujące. Memorjał stwierdza dalej, że obecna procedura stanowi naogół zupełnie zadowalającą podstawę do traktowania petycji i że wystarczałoby wprowadzić kilka poprawek i zrewidować niektóre interpretacje dawniejszych rezolucyj Rady, by dać mniejszościom żądane przez nich satysfakcje. W tym związku wskazuje memorjał na dwa kardynalne błędy obecnej procedury: 1) Fakt, że „uwagi" rządu zainteresowanego państwa, które przesyłane bywają Lidze w odpowiedzi na petycję, nie są komunikowane petentom, tak, że ci ostatni nie mają możności odpowiedzieć na nie. 2) Fakt, że według obecnej procedury „Komitet Trzech" może — i czyni to bardzo często — cichutko sam „załatwić" petycję, nie zdając żadnego raportu Radzie i „zaoszczędzając" w ten sposób zainteresowanemu państwu wyrażenie mu ewentualnej nagany przez Radę. Memorjał wykazuje, że te dwa błędy procedury obecnej powodują nietylko uzasadnione rozgoryczenie mniejszości, ale stanowią też poważną szkodę dla prac samych „Komitetów Trzech". Komitety te bowiem zmuszone są wydawać swoją opinję na podstawie zupełnie niewystarczających dwóch dokumentów, t. j. petycji, która zakomunikowana została „zainteresowanemu rządowi" i „uwag", przedstawionych przez tenże „zainteresowany rząd", ale nie zakomunikowanych petentom. Skoro się jeszcze zważy, że w ten sposób już utrudniona decyzja „Komitetu Trzech" i przyrzeczenia, jakie komitet ten odebrał od „zainteresowanych rządów", nie zostają oficjalnie przedkładane Radzie i nie dostają się wskutek tego do wiadomości publicznej, co umniejsza naturalnie gwarancję, iż dane Komitetowi Trzech przyrzeczenia zostaną rzeczywiście wykonane, to nie można się dziwić, że metoda taka wywołuje wielką nieufność ze strony mniejszości, gdyż nosi w sobie zarodki niesprawiedliwości i w praktyce okazała się istotnie już często niesprawiedliwą. Memorjał udowadnia, że usunięcie tych dwóch wad kardynalnych dałoby się łatwo dokonać bez przeprowadzenia jakichkolwiek gruntownych zmian w obecnie obowiązującej procedurze, a to tem bardziej, że w pierwszych latach istnienia Ligi Narodów praktyki takie zupełnie nie istniały. Takie poprawki nie mogłyby także napotkać na sprzeciw ze strony państw zainteresowanych. Skoro raz usunięte zostaną te dwie wady, to inne udoskonalenia obecnej procedury wy[illegible] się same przez się, drogą praktyki. Ewolucji dla powieści. Ciekawą jest tylko rzeczą, czy te Memorjał „Joint Foreign Committee" jest, jak już zaznaczyliśmy, bardzo rzeczowy i jakkolwiek broni tylko tezy „minimalnej", to jednak utrafia w sedno rzeczy i jest taktycznie bardzo zgrabny. Nie bylibyśmy zupełnie zdziwieni, gdyby właśnie dwa wyrażone w memorjale „Joint Foreign Committee" żądania zostały uwzględnione przez Radę, gdyż odpowiadają one temu, coby — w obecnych warunkach politycznych — dało się w sprawie ulepszenia procedury mniejszościowej, bez wielkich trudności przeprowadzić.

M. K—J.

Nowa era polskiej polityki zagranicznej

Orjentacja — na południe

Wiedeń, 20 V. PAT. „United Press" w depeszy z Warszawy stwierdza, że podróż ministra Zaleskiego do Budapesztu jest zapowiedzią nowej ery w polskiej polityce zagranicznej. Celem podróży ministra Zaleskiego jest objęcie pośrednictwa w przywróceniu przyjaznych stosunków pomiędzy Rumunją a Węgrami. Równocześnie będzie rząd polski się starał o wzmocnienie stosunków z Turcją. Polska polityka zagraniczna zmierza obecnie do przystosowania się w południowej Europie do interesów angielskich i włoskich celem zapewnienia sobie poparcia ze strony obu państw na powtórny wybór Polski do Rady Ligi Narodów.

Dwa wielkie zgromadzenia wyborcze

listy nr. 3.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w wielkiej sali kahału masowe zgromadzenie wyborcze, zwołane przez organizację sjońską. Zgromadzenie zagaił czołowy kandydat listy sjońskiej nr. 3. **Dr. Hilfstein**, który w dłuższem przemówieniu przedstawił właściwy obraz gospodarki kahalnej w ostatnich kilku latach.

Następnie zabrał głos, powitany huraganem oklasków **poseł Dr. Ozjasz Thon**, który wygłosił świetny pod względem treści i formy referat na temat: „Kahał jak twierdza samorządu żydowskiego". (Referat posła Dra Thona ukaże się w jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika").

Wśród niezwykłego entuzjazmu uchwalona została jednomyślna rezolucja, wzywająca do solidarnego głosowania na listę nr. 3.

Również w dniu wczorajszym odbyło się w sali Hotelu Londres wielkie zgromadzenie wyborcze listy nr. 3. Po zagajeniu zgromadzenia przez **p. Dra Hilfsteina** wygłosił dłuższe przemówienie **p. Dr. Ignacy Schwarzbart**, poczem uchwalono odpowiednią rezolucję.

Szczegółowe sprawozdanie z obu powyższych zgromadzeń zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

JUTRO KONIEC AKCJI SZEKLOWEJ!

Jeszcze tylko dziś dzisiejszy i jutrzejszy pozostaje do zamknięcia akcji szeklowej.

Z 5000 szekli, które rozsprzedać mieliśmy do tej chwili otrzymailśmy pieniądze zaledwie za 3000 szekli!

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego sprzedać musimy po tysiąc szekli!

Jeszcze znaczna ilość towarzyszy nie spełniła swego obowiązku! Pozostają nam jeszcze dwa dni dla rozwinięcia najżywszej akcji szeklowej.

Poświęćcie dzień dzisiejszy i jutrzejszy jedynie tylko dla werbowania szeklowców!

Po raz ostatni dzisiaj do Was zwracamy się z apelem:

Sprzedawajcie i kupujcie szekle!
Wzmocnijcie organizację sjońską!
Wstępujście w szeregi sjonistów!

Lokalna Komisja Szeklowa

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 34	Maj **21** Wtorek 11 Ijar 5689	Zachód słońca 19 m. 23

— **NIEGRZECZNY „UCZEŃ".** Policja aresztowała 20-letniego Stanisława Ucznia (Kazimierza Wielkiego 57) za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Antoniego Nowaka, służącego, któremu w czasie bójki zadał dwie rany w głowę.

— **KARAMBOL.** W niedzielę około godziny 8-ej wieczór w okolicy Poczty Gł. zderzyła się dorożka nr. 194 z autobusem spółki tramwajowej, skutkiem czego uszkodzona została w autobusie latarnia, zaś u dorożki złamało się koło. Wypadku w ludziach nie było.

— **POLICJA ARESZTOWAŁA** niejakiego Andrzeja Kopcia, lat 46, rodem z Regulic (pow. Chrzanów) jako poszukiwanego listami gończymi jeszcze od r. 1922 za dokonanie szeregu rabunków i morderstwa rabunkowego w latach 1921—1922.

Futro Tadeusz lat 21, złotnik (Rzeźnicza 28) aresztowany został za to, że pchnął nożem w ramię niejakiego Józefa Drapałę, raniąc go ciężko.

— **KRADZIEŻ W PIWNICY.** Gawlik Marja zamieszkała przy ul. Topolowej 6, doniosła do policji, że w nocy z 18 na 19 bm. nieznani sprawcy dostali się do jej piwnicy, skąd skradli znaczną ilość ziemniaków, beczkę kapusty i 5 cetnarów węgla, łącznej wartości 200 zł.

— **ROWERZYSTA WPADŁ POD AUTO.** Wczoraj popołudniu na skrzyżowaniu ulic pod Pocztą główną wpadł pod samochód osobowy Michał Gdański szewc, (lat 35), jadący na rowerze. Gdański doznał szeregu obrażeń na głowie i całem ciele. Odwieziono go do szpitala.

— **BÓJKI NIEDZIELNE.** W niedzielę wieczór interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Rakowickiej, gdzie leżał nieprzytomny 22-letni robotnik Antoni Nowak, który jak się okazało odniósł ranę ciętą w głowę i doznał złamania kości. Po zaopatrzeniu rany przewiozło go pogotowie do szpitala.

Tegosamego dnia zawezwano pogotowie do położonej za miastem restauracji „Mogilanka", gdzie pobity został robotnik Franciszek Florek, odnoszac liczne rany na głowie.

Wczoraj odbył się pogrzeb błp. Natalji Aronsohnowej, wdowy po znanym lekarzu i radcy miejskim błp. Dr. Samuela Aronsohnie, zmarłej w 71. roku życia. Zmarła cieszyła się ogólnem poważaniem z powodu zalet serca i charakteru, oraz działalności filantropijnej i współpracy w wielu stowarzyszeniach dobroczynnych.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego.

Bohater „złotego środka"

Gdyby wypadki toczyły się normalnym trybem, gdyby nie było przewrotu majowego, rezydowałby dziś były marszałek sejmu i były minister oświaty p. Rataj w Belwederze jako Prezydent Rzeczypospolitej.

Dziś jest p. Rataj strażnikiem regulaminu sejmowego. Głos jego rozstrzyga, gdy nasuwają się zawiłe kwestję w zakresie taktyki parlamentarnej. Jest specjalistą procedury załatwiania interpelacyj i nagłych wniosków. Skrzy dła karjery p. Rataja zostały obcięte, jego najbliżsi towarzysze opuścili go. Oziębłe wita się z nim poseł Byrka, „nie poznaje" byłego marszałka poseł Polakiewicz. Na polu bitwy parlamentaryzmu otrzymywał p. Rataj szybko jedno odznaczenie po drugiem. Bo p. Rataj był przez pewien czas ulubieńcem wodza chłopskiego, Witosa.

Dwóch posłów budziło nadzieje p. Witosa: Bryl i Rataj. Obaj synowie chłopów, którzy stali się „inteligentami" i szybko wspinali się po szczeblach karjery.

Poseł inżynier Bryl był taktykiem, właściwym kierownikiem stronnictwa Piasta. Poseł Maciej Rataj, były członek „Wyzwolenia", zrozumiał od pierwszej chwili, że przy pomocy Witosa można wiele osiągnąć. Witos zaś szukał człowieka, któryby mógł wmięszać się w dyskusję teoretyczną, który potrafiłby w ogniu akademickich debat dorzucić słowo w imieniu „Piasta", słowo niewyjaśniające niczego, do niczego nie obowiązujące, a tak zagmatwane, że mogłoby wywołać wrażenie „głębi".

W istocie mógł Witos być zadowolony ze swego ucznia, posła Rataja. Na zjazdach Piasta, na posiedzeniach zarządu redagował on dłu gie „inteligentne" rezolucje. P. Rataj był mistrzem w stępianiu ostrza radykalnych rezolucyj czy to w kierunku na prawo czy na lewo. Subtelne nici inteligenckich intryg, oto była jego specjalność. „Złoty środek" był jego naczelnym ideałem.

„Środeczkiem do celu" — to była dewiza p. Rataja. Już na stanowisku ministra oświaty był p. Rataj prawdziwym marszałkiem sejmu, bezpartyjnym, z zabarwieniem piastowskiem.

P. Rataj nie był szczególnie religijny, a jednak potępiał akcję wolnomyślicieli, nie był też skrajnym reakcjonistą, a jednak ganił obstrukcjonistów przy obradach nad reformą rolną. Chłopski syn Maciej Rataj wyrobił w sobie manjery, które wyróżniały go z pośród chłopskiego żywiołu. Prócz Witosa żaden chłop nie mijał progu jego mieszkania.

Tak to „złotym środkiem" osiągnął p. Rataj godność marszałka sejmu, by już w pierwszych chwilach tej wyjątkowej karjery stanąć u progu marzeń. Po zamordowaniu prezydenta Narutowicza stał się marszałek Rataj tymczasowym prezydentem Rzeczypospolitej.

Tragiczna śmierć Narutowicza zbliżyła na krótką chwilę lewicę i centrum, a nawet mniejszości narodowe. Czekano na premjera, któryby odparł atak prawicy, przeciwstawił się endeckiej ofenzywie.

Marszałek Rataj pozostał jednak wierny zasadzie „złotego środka". Znalazł człowieka, któryby mógł wszystkich kokietować, któryby nikogo nie zadrażnił (prócz oczywiście Żydów). Premjerem został generał Sikorski.

Człowiek „złotego środka" p. Rataj znalazł rychło mir w oczach prawicy, która odnosiła się do niego z pełnem uszanowaniem. Do gabinetu jego przychodzili endecy jak do spowiedzi. Mówiono sobie od serca, szukając drogi do utworzenia rządu, koncentracji narodowej, do rządu chjeno-piastowskiego.

Lewicy zależało na „objektywności" rzutkiego marszałka sejmu i rychło doszedł do skutku cichy blok pomiędzy PPS. a marszałkiem Ratajem. W ciężkich chwilach, gdy mniejszości narodowe żądały wyrażenia votum nieufności marszałkowi sejmu, PPS. ratowała sytuacje.

Rataj zdobywał serca wszystkich. Regulamin był łagodny dla wszystkich, prócz oczywiście mniejszości narodowych. Chwycił on szybko istotę maszyny parlamentarnej. Jeszcze szybciej wyuczył się nie słyszeć projektów skrajnej lewicy, „zapominać" o poddaniu pod głosowanie rezolucyj mniejszości narodowych, zasłaniając się szybko przepisami regulaminu, komentarzami.

Projekty ustaw z setkami poprawek musiał przeprowadzać w sejmie osobiście marszałek Rataj. W gąszczu dziesiątek poprawek, przy nieustającej gimnastyce poselskiej (wstawanie i siadanie) tracił już niekiedy orjentację nawet bystry umysł Strońskiego. Orjentuje się jednak marszałek sejmu Rataj, prowadząc dalej głosowanie, oddzielnie traktując zbyteczne poprawki i konieczne, i tak wreszcie projekt ustawy w gotowej formie doręczany był rządowi.

Przemawia skrajnie lewicowy poseł. Wysoka, elastyczna figura marszałka Rataja zatraca naraz całą swą elastyczność i giętkość. Rataj reaguje w takich chwilach surowo i ostro, upomina mówcę, przypomina przysięgę poselską, nienaruszalność traktatów itd.

I tak to z biegiem czasu stał się marszałek sejmu Rataj sam-przez-się-zrozumiałym kandydatem na Prezydenta, szczytem patrjotycznej bezpartyjności, człowiekiem, który umiał równocześnie protegować blok Chjeno--piastowski, nie drażniąc zarazem lewicy.

Sejm rządził krajem, marszałek zaś sprawował rządy w sejmie, cierpliwie czekając zakończenia kadencji i zmiany ordynacji wyborczej, któraby doprowadziła do zdobycia wszystkich mandatów przez ugrupowania polskie.

P. Rataj podniósł blask i splendor parlamentu. Osobisty jego sekretarz, arystokrata, hrabia Dwernicki, dbał o dochowanie manjer, troszczył się o to, by auto marszałka sejmu zajmowało pierwsze miejsce podczas uroczystych ceremonij, by wagon salonowy marszałka jechał na czele pociągu, by dyplomaci nie zapominali składać wizyt pierwszemu człowiekowi w Polsce.

Szare ubranie z pierwszego sejmu zamienił marszałek Rataj na czarne ubranie żakietowe z kwiatkiem w klapie, miękki kapelusz — na twardy, przyjaźń — na zdawkową uprzejmość wobec wszystkich.

Nadeszły krwawe dni majowe. Marszałek Rataj obserwował wypadki i dziwił się. Wszystko naraz załamało się, skończyła się polityka „złotego środka".

Marszałek Rataj stał 13 maja o 6-tej godzinie rano u bramy sejmowej, przysłuchując się muzyce karabinów maszynowych. Młodzi żołnierze wysuwali się w kierunku Belwederu, wołając z entuzjazmem:

— Niech żyje marszałek Piłsudski!

P. Rataj czekał niecierpliwie chwili, by wierni rządowi żołnierze Wojciechowskiego rzucili jakiś okrzyk w odpowiedzi, by rozległy się okrzyki: „Niech żyje konstytucja! Niech żyje sejm! Ale nikt nie wołał. Zmęczony udał się marszałek sejmu do domu, by oczekiwać dalszych wypadków.

I począwszy od tego dnia, wraz z upadkiem sejmu, zaczął się i jego upadek. Dodawano mu otuchy, by występował w obronie praw parlamentu, by jako marszałek sejmu bronił jego autorytetu. Bohater „złotego środka" jednak nie umiał walczyć. Dekrety o odraczaniu i zamykaniu sesyj sejmowych obracały w niwecz



MAKS BROD

Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

54

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy).

„Pozwalasz sobie zanadto imponować", ostro upomina go Lena. „Dajesz się zapędzić w kozi róg. A on jest tylko oszustem".

„Wobec ciebie zawsze jednak uczciwie postępował". Nie jest to żaden argument, wie to dobrze, nie jest też żadnym argumentem przeciwko Lenie (częściej się nad tem zastanawia), że ona związała się z takim, bądź co bądź zwykłym człowiekiem. Świadczy to tylko o tem, jak nieskończenie samotną czuła się w owym czasie w Berlinie.

Lena wybucha: „Ale on jest przecież tylko oszustem".

Cóż mówi jednak takie zbyt dokładne słowo! Co za znaczenie mieć może, jeśli Krzysztof przed sobą samym nazywa Frowerna „zwykłym człowiekiem". Wszak mimo to cierpi ten zwyczajny i niech już będzie nawet nieuczciwy Frowein. Nie można nawet nieraz tego dłużej obserwować Krzysztof jest teraz codziennie z nim razem, nawet częściej niż z Leną. Lena energicznie przecięła wszelkie stosunki z Froweinem. W przeciwieństwie do Krzysztofa i niejako by Krzysztofowi udzielić lekcji postępowania, obrała sobie radykalną taktykę. Odsyła Froweinowi listy. Gdy Krzysztof raz był u Froweina w pokoju hotelowym, listonosz przynosi właśnie trzy grube listy adresowane przez Lenę. Krzysztof poznaje pismo Frowein pełen oczekiwania otwiera koperty, a w każdej z nich leży nierozpieczętowany jego list. Udaje, że nic sobie z tego nie robi, rozdziera wszystko powoli na drobne kawałeczki i opowiada przytem wesoło, jak go pewnego razu posłano do Budapesztu po benzynę. Była to afera trwająca przez kilka tygodni. W ukryciu przywiózł do Budapesztu pięć tysięcy papierosów, które sprzedał tam z dużym zyskiem. Tak, takim już on jest, on Gerhart Frowein. Z partjotyzmu niewiele sobie robi — jego nikt się nie pytał, czy należy prowadzić wojnę. Byłby się bezwarunkowo przeciwko temu wypowiedział. A że państwo rzuca swych obywateli w rwące wody: „Teraz pokaż czy umiesz pływać" — przeciwko temu należy wszelkiemi siłami się bronić.

„W Budapeszcie nauczyłem się cudownej sztuczki z kartami — Czy ma pan może przy sobie swoją kartę wizytową?"

Krzysztof otwiera swój portfel. Nieszczęśliwy przypadek chce, że Frowein zobaczył fotografję Leny. Natychmiast rzucił się na ten obraz. Zapasy. Ale teraz Krzysztof się nie poddaje. Frowein jest silniejszy od niego, ale on zastępuje ten brak szalonem natężeniem. Ten obraz jest dla niego czemś więcej niż zwykłym obrazem; od owego dziwnego żartu, z którym Lena dała mu swą fotografję, oznacza ona ją samą, jej osobę. Zupełnie zmięty papier wyrywa już w ostatnim momencie swemu przeciwnikowi z ręki. „Komiczne manjery", mówi ciężko oddychając.

„Ja to samo właśnie chciałem powiedzieć", odzywa się Frowein. „A sztuczkę może panu ktoś inny pokaże, bo ja nie".

(Jak dziecinnymi jesteśmy oboje, myśli Krzysztof. Ale tych reguł obcowania ze sobą ja nie wprowadziłem. Czuję się jednakowoż już całkiem zmienionym).

Frowein szarżuje. „Jeśli zechcę, pójdę jeszcze dzisiaj do Leny, a ona da mi swoją fotografję". A Krzysztof wie, że Lena go nie dopuszcza do siebie, że przywołuje auto, ile razy do niej na ulicy przystępuje. Pewnego razu nawet wezwała na pomoc policjanta. „A poza tem — mam mnóstwo fotografij Leny. Nie wierzy mi pan?" Zaczyna przerzucać swój kufer. Wyrzuca ubrania, papiery, koszule, gazety. Trwa to kwadrans. „Musiał mi je chyba ktoś skraść".

To są te smutne momenty, którym Krzysztof nie może sprostać. (C. d. n.).

jego kunsztowne, lecz papierowe deklaracje.

Dostojni goście opuścili gmach sejmowy. Częstym gościem stał się natomiast porucznik Zaćwilichowski, a dawny przyjaciel Rataja, premjer Bartel, opuścił go. Korespondencja między nimi toczyła się za pośrednictwem porucznika Zaćwilichowskiego.

Wagon marszałka sejmu został odczepiony z pociągu krakowskiego, który wracał z uroczystości Słowackiego, gdyż rząd nie chciał się „kompromitować“ obecnością wagonu sejmowego. W okresie, gdy sejm został rozwiązany, gdy urzęduje jedynie marszałek sejmu, odebrano mu prawo posługiwania się własnym wagonem, a nawet prawo bezpłatnej jazdy.

Marszałek Rataj patrzał nieco zdziwiony na bieg wypadków. Czego chcą od niego? On przecież nie angażował się, nikomu nie stawał na przeszkodzie, był przedewszystkiem lubiany, kroczył przecie zawsze „złotym środkiem“.

Z wysokiego tytułu marszałka sejmu pozostało mu obecnie zaledwie mieszkanie w budynku sejmowym, mandat z ramienia Piasta, miejsce w sejmowej komisji i drobina przyjaźni marszałka Daszyńskiego i posła Niedziałkowskiego.

Kroczy jak gdyby człowiek zubożały po „swoim“ sejmie, zabierając jedynie głos w ciężkich dniach walki sejmu z rządem, by ratować politykę „złotego środka“, upadający parlament. I tylko pełne uszanowania ukłony woźnych sejmowych przypominają mu jego dawną wielkość i wspaniałość.

Bernard Singer.

Wiedeńskie obrazki

„Dzień Matki“

Rekord tańców

Z prawdziwym uśmiechem litości spoglądamy na tych wszystkich szaleńców, którzy za każdą cenę, chociażby nawet za cenę własnego życia i zdrowia, usiłują pobijać rekordy. Czy karkołomnym i szalonym pędem autem, czy tańcem lub długtrwałą grą, — w każdej dziedzinie szuka się emocji rekordów. Zwłaszcza Ameryka. Prócz największych majątków świata, prócz najwyższych domów, duma narodowa zdaje się tam wymagać także miejsca dla wszelkiego rodzaju rekordów światowych.

Jeśli w tym wypadku Europa naśladować pragnie swą potężną zamorską siostrzycę, to tylko słowa litości znaleźć można dla tych wszystkich biedaków, którzy chcą zwrócić na siebie uwagę potężnych impresarjów amerykańskich. Dla kilku groszy grają dziesiątki godzin, aż do utraty przytomności, rekordy osiągają w głodowaniu, lub tańczą aż do zupełnego wyczerpania.

Nigdy takich „rekordzistów“, próbujących we Wiedniu swego „szczęścia“, nie odwiedzałem. Pocóż zresztą? Bawić się biedakami, którzy ostatnim nieraz wysiłkiem usiłują wywołać uśmiech na swej twarzy. Oglądnąć biednego człowieka, który już kilka nocy z rzędu nie śpi i ciągle gra na fortepianie dla żądnej senzacji publiczności? Tania zabawa nędzą ludzką...

Ale przecież ten młody tancerz, który chciał pobić rekord amerykański i siedmdziesiąt kilka godzin z rzędu chciał tańczyć, niejednego, sądzę, zainteresował. Ze wszystkich może rekordzistów najmilszym był memu sercu, gdyż tańczył, tańczył... dla swej matki.

Od dwóch lat był bez posady. Kilka groszy jakoś od czasu do czasu zarabiał. Cóż z tego, kiedy życie zatruwała mu jedna myśl: Jego ukochana matka ciężko płucno chora. Lekarze sądzą, że jedynie słońce Włoch może tu pomóc. Ale skąd wziąć pieniądze? I wtedy wpada Heinz na dziwną myśl: Będzie tańczył bez przerwy kilkadziesiąt godzin. Może załamie się przy tem. Cóż z tego? Ludzie oglądać go będą. Każdy bilet wstępu będzie dlań jakby jednym promykiem włoskiego słońca. Tego słońca, które mu uratować ma to, co najdroższem mu jest w życiu: Matkę....

Znał się na ludziach. Gdy pójdzie błagać o pomoc dla matki, nikt nie będzie nań zważał. Gdy zaś spróbuje robić szalony rekord, ludzie tłumnie go odwiedzą i zapłacą każdą cenę dla zaspokojenia swej żądzy senzacji.

I Heinz tańczył Bottom. Tańczył dla swej matki... Tańczył już pięćdziesiąt godzin z urzędu, gdym go odwiedził w sali „Olimpja“. Późna noc. Ale sala szczelnie przepełniona. Przy akompaniamencie olbrzymich gram[illegible] [illegible]iczy biedny, kochany człowiek. Tańczy[illegible] [illegible]Raczej mam wrażenie, że jego danserka t[illegible] miłosierdzia, która powolnym krokiem prowadzi ciężko chorego człowieka.

Był to właśnie „Dzień Matki“.

Może ostatkiem swych sił myślał o słońcu włoskiem dla swej kochanej, starej matuli, może ta myśl była mu ciągle podporą. Czem jest jednak myśl wobec fizycznej niemożliwości. W „Dniu Matki“ jeszcze tańczył dla niej.

Nazajutrz zrana odwieźli go do szpitala. Załamał się. Leży ciężko chory w szpitalu „Barmherzige Brüder“. Jego matka jest przy nim. Z biletów wstępu przecież pewna kwota pozostała dla słońca włoskiego. Może to Heinza uspokaja. A może matka obecnie wogóle zrezygnuje z wyjazdu do Włoch. Może ją uzdrowi to najpiękniejsze słońce, jakiem jest dla niej to pełne miłości serce synowskie. — W „Dniu Matki“ wytańczył Heinz kosztem swego zdrowia szczęście dla swej matki... Błogosławiona matka...

Życie dla matki

Mała Fritzi liczyła szesnaście lat, gdy ją matka z wioski styryjskiej zabrała do Wiednia, by tu służyła i pracą zarabiała na swe życie. Wiedeń jest piękny. Cudowne gmachy, jakich przedtem nie widziała. Prater ze swemi cudami i widowiskami. — Wszystko było naturalnie dla małej Fritzi jakby objawieniem. Czemś zupełnie nowem, nieznanem.

A jednak nie czuła się w tem pięknem mieście szczęśliwą. Ludzie, u których służyła, byli wcale grzeczni wobec niej. Ale ją coś gnębiło, jakaś myśl nie dawała jej spokoju. Smutną się stała. A nikt z jej otoczenia nie znał przyczyny smutku.

W „Dniu Matki“, gdy inne dzieci z rozpromienionemi twarzyczkami ofiarują swym kochanym matulom upominki, nasza mała Fritzi siedziała w swej kuchence i serdecznie płakała. Jej matka daleko we wiosce styryjskiej, a ona tak ogromnie za nią tęskni. Już od roku jej nie widziała. Tu każde dziecko swą matusią się cieszy, a ona tak ogromnie samotna. I może znowu minąć muszą miesiące, może rok, a może i lata całe miną, a ona swej matuli, którą przecież tak kocha, nie ujrzy?

Coś w jej młodem sercu płacze... Wspomina kwiaty, które rankiem dzieci jej pani ofiarowały, wspomina te całusy, które rano te dzieci od swej mamusi otrzymały. Tylko ona żadnych kwiatuszków ofiarować nie może, tylko ona na swych ustach czuć nie może serdecznych pocałunków swej kochanej matuli.

W „Dniu Matki“ państwo i dzieci popołudniu wybrały się do Prateru. Wesoło chcą spędzić ten piękny „Dzień Matek“.

Fritzi pozostała sama... Gdy państwo wieczorem wrócili do domu, z niemałem przerażeniem znaleźli martwe zwłoki małej Fritzi. Otruła się w kuchence gazem. Przedtem jednak małą ptaszynę, „współlokatorkę“ kuchenki, wyjęła z klatki i przez okno puściła na wolność... Później szczelnie przymknęła drzwi i okna i wdychała trujący gaz, aż anioł śmierci całkiem przytulił ją do siebie.

Na stole znaleziono list do matki. List pełen łez, list pełen tęsknoty i żalu za kochaną matulą, od której zdala żyć nie mogła. Raczej śmierci wolała, niż rozstanie się ze swą matką...

Jedne dzieci kwiaty i słodycze, inne drogocenne upominki dawały swym matkom w pięknym „Dniu Matki“. Mała Fritzi życie dała swej matce... Biedna, droga Fritzi...

Wiedeń, w maju. **Dr. Józef Finkelstein.**

Z KRAJU

List z Nowego Targu

Wybory do Rady miejskiej. — Intrygi „herszlowców“. — Ruch sjonistyczny. — Stow. Gemilas Chasudim

Przed miesiącem odbyły się rozpisane jeszcze w grudniu u. r. wybory do Rady miejskiej, które były przedmiotem ogólnego zainetresowania tutejszego społeczeństwa i czynników rządowych oraz podhalańskich posłów BBWR. Ci ostatni gorliwie starali się doprowadzić do kompromisu między tzw. grupą magistracką, popierającą bez zastrzeżeń burmistrza Rajskiego, a grupą jedynki z p. Drużbackim na czele, a wysiłki te dały dodatnie wyniki, bo udało się stworzenie listy kompromisowej, która zdobyła wszystkie mandaty. Kompromisem objęci zostali również Żydzi, którzy uzyskali 8 mandatów, a mianowicie wybrano na radnych pp. Aleksandrowicza, Folkmanna, Fischgrunda, Gutfreunda, dra Hammerschlaga, Ignacego Hammerschlaga, dra Kohna i Syropa, którzy w myśl uchwały wyborców żydowskich tworzyć mają w Radzie miejskiej jednolity klub żydowski.

Wniesiony przeciw wyborom protest nie został przez Województwo uwzględniony, wobec czego nowowybrana Rada miejska onegdaj się ukonstytuowała, wybierając burmistrzem dotychczasowego, około rozwoju miasta wielce zasłużonego burmistrza p. Rajskiego, wiceburmistrzem p. Chodorowicza — a do Zwierzchności miasta pp. Drużbackiego, dra Kohna, inż. Ramsa i Stanka.

Napiętnować należy na tem miejscu skandaliczne zachownie się podczas wyborów osławionych „herszlowców“, którzy nie chcąc dopuścić do wyboru zasłużonego działacza sjonistycznego tow. Józefa Folkmanna, skreślali go z listy kompromisowej i agitowali u wyborców nieżydowskich, by to samo czynili, a to w tym celu, by bodaj za cenę utraty mandatu żydowskiego dokonać obrachunku z niewygodnym przeciwnikiem. Dzięki wczesnemu ujawnieniu niecnych zamiarów przez ich dawnego sprzymierzeńca politycznego p. Drużbackiego, którego lojalne zachowanie się w czasie wyborów podnieść należy z uznaniem oraz stosownej akcji, przeprowadzonej przez narodowo-żydowsikch wyborców, godnej lepszej sprawy wysiłki „herszlowców“ nie dały im oczekiwanego rezultatu, bo ku ich ogromnemu zmartwieniu tow. Folkmann został wybrany radnym.

Jak twierdzą poinformowani, przedstawioną akcją „herszlowców“ kierował ich główny polityk p. Herman Springer, który za swoje niewłaściwe zachowanie się jeszcze wc zasie wyborów kahalnych — jak podaje Komitet lokalny sjoński — wykluczonym został z organizacji sjonistycznej.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowo założonego Stowarzyszenia „Haszachar Przedświt“, którego Wydział z p. Tillingerem na czele postanowił przez częste odczyty o aktualnych problemach sjonistycznych i urządzenie zebrań dyskusyjnych członków Stowarzyszenia, rekrutujących się z sjonistów i sympatyków, zbliżyć i pociągnąć do aktywnej pracy na rzecz sjonizmu. Akcję powyższą zainicjował tow. Folkmann odczytem n. t. „Jewish Agency“. Nowej placówce kulturalnej życzymy owocnej pracy.

Czynne od kilku lat Stowarzyszenie „Gemilas Chasudim“ odbyło 9 bm. Walne Zgromadzenie, na którem wciepreze[s] p. Ignacy Hammerschlag złożył sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia. W roku 1928 udzieliło Stowarzyszenie 64 pożyczek na łączną kwotę 10.070 zł, a więc o blisko 2 tysiące więcej niż w roku poprzednim. Dochody miejscowe wynosiły 1094.90 zł, a mianowicie subwencje (kahał i Two Zaliczkowe) 400 zł, wkładki członków 437 zł i datki dobrowolne 257.90 zł. W dyskusji pp. dr. Hammerschlag i dr Stamler podnosili konieczność werbowania nowych członków, starań o subwencje od gminy politycznej itp. Spodziewać się należy, że nowowybrany Zarząd Stowarzyszenia, złożony z pp. Singera Salomona jako prezesa, Ignacego Hammerschlaga jako zastępcy prezesa oraz pp. dra Hammerschlaga, Fischgrunda, Gerstnera, Günsberga, M. Kopito, Spitza i Trauensteina J. spotka się z poparciem całego społeczeństwa żydowskiego, na jakie ta, tak ważna placówak, zasługuje.

Zapowiedziane swego czasu otwarcie przez „Wizo“ ochronki żydowskiej ma nastąpić już 1 czerwca br.

APARAT RADJOWY W KAŻDYM SAMOCHODZIE.

Amerykański koncern automobilowy Stutz Motor Car. Co. podał do wiadomości powszechnej, że wszystkie swoje nowe samochody będzie zaopatrywał w sześciolampowe odbiorniki radjowe. Aparat będzie wbudowany do środka karoserji zupełnie niewidocznie i będzie mógł być obsługiwany tylko przy pomocy jednego wystającego guzika. Mały głośnik i antena będą umieszczone w dachu karoserji.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Bóle głowy i ich leczenie

Ból głowy jest cierpieniem spotykanem tak powszechnie, iż mało jest ludzi, którzyby nie skarżyli się na bóle głowy stale lub też napadowo występujące. Jest to bezsprzecznie jeden z objawów nerwowego tempa życiowego naszej epoki.

Ponieważ jednak dużo ludzi, cierpiących na silne i dłużej trwające bóle głowy

bóle te lekceważy, uważając je za objaw t. zw. „nerwowy“,

postaram się w poniższych wywodach udowodnić, iż bóle te są niekiedy zapowiedzią lub też symptomami wielu chorób — wymagających opieki lekarskiej.

Prawdą jest atoli, iż bóle głowy spotykamy przedewszystkiem

u ludzi nerwowych.

U ludzi tych (neurasteników) występują bardzo często bóle głowy — napadowo — lokalizujące się najwięcej w tyle czaszki, niby rodzaj hełmu stalowego, silnie naciskającego (Charcot). Bóle natury nerwowej występują już u tych ludzi po lekkich wysiłkach umysłowych lub nieznacznych wzruszeniach. Bóle te o charakterze ugniatającym, wiercącym lub piłującym, sprawiają tym ludziom znaczne dolegliwości, uniemożliwiając — jeśli dłużej trwają — wszelką pracę, przedewszystkiem umysłową. Typowym przykładem bólu głowy o genezie nerwowej jest tak często spotykana u kobiet *migrena*. Bóle i dolegliwości te tłumaczymy sobie nadmiernym, „nerwowym“ skurczem lub też rozszerzeniem naczyń krwionośnych danej połowy mózgu, co też powoduje napad migreny, lokalizującej się zazwyczaj tylko w jednej połowie kory mózgowej. Bóle głowy o podłożu nerwowem mogą być usunięte przez ogólne leczenie systemu nerwowego, jak hydroterapja, preparaty uspakajające oraz wzmacniające cały organizm. U ludzi tych z chwilą wystąpienia bólu głowy pomagają często zimne kompresy na czoło, co reguluje reflektorycznie ukrwienie głębiej położonego mózgu — lub robią to proszki (popularnie zażywany „proszek z kogutkiem“).

Zdarzają się atoli bóle głowy natury zupełnie innej i o nich nie należy nigdy zapominać. W początkowym okresie rozwijającej się

niedokrwistości lub błednicy,

jednym z dominujących objawów jest obok ogólnego osłabienia, senności i braku apetytu — ból głowy uporczywie się utrzymujący. U dojrzewających płciowo dziewcząt — spotykana jest tak często, szczególnie po miastach, błednica — iż te bóle głowy nie powinny być absolutnie lekceważone. Odpowiednie leczenie aparatu krwiotwórczego(preparaty i wody żelaziste) usuwa zazwyczaj błednicę, a wraz z nią i bóle głowy.

Bardzo często w początku rozwijania się

ciężkich chorób zakaźnych

jak tyfus brzuszny lub plamisty, zapalenie opon mózgowych lub też samego mózgu, i wielu innych występują już w okresie wylęgania się choroby — jeszcze przed wystąpieniem podwyższonej temperatury bóle głowy i zamroczenia. Jest to bez kwestji działanie produkowanych w tym okresie w naszym organiźmie trucizn bakteryjnych na nasz mózg. Wobec takich bólów przy braku innych objawów chorobowych jest niekiedy lekarz bezsilny — dopiero z chwilą ujawnienia się właściwej choroby — wraz z leczeniem tejże, ustępują będące składową jej częścią bóle głowy.

Bardzo silne bóle głowy, zaczynające się w pewnym wieku i coraz więcej się potęgujące, nasuwają niekiedy lekarzowi myśl:

guza, rozwijającego się w mózgu lub na jego oponach;

u ludzi tych zajmujący coraz więcej miejsca guz powoduje bardzo silne bóle i zawroty głowy, nierzadko i wymioty. W miarę dalszego wzrastania ciśnienia śródczaszkowego bóle te stają się wkońcu nieznośne. Wtedy jednak pomoc lekarska może okazać się mocno spóźnioną. Tylko wczesne badania przez neurologa, dna oka przez okulistę i prześwietlenie czaszki promieniami Roentgena — może wyjaśnić sprawę. Sprawę tę należy leczyć operacyjnie, co przy dzisiejszej technice chirurgicznej ma doskonałe powodzenie.

W związku z tem należy też wspomnieć o jednostronnych bólach głowy, występujących u ludzi mających

nieskorrygowane wady wzroku,

Przez uchwycenie należytej przyczyny, t. j. przez odpowiednie dobranie szkieł, rzecz ta naogół nieznaczna, wkrótce ustępuje. Jeśli u ludzi starszych, którzy nie cierpieli przedtem na ból głowy, zaczynają się pojawiać bóle połączone z zawrotami, to należy przedewszystkiem myśleć o

rozwijającej się sklerozie naczyń mózgowych.

Skleroza, czyli zwapnienie tętnic, ta „fizjologiczna“ niejako choroba starszego wieku, może wystąpić w rozmaitych naczyniach organizmu. I tak wśród umiejscowienia się sklerozy w naczyniach serca, nerek lub nóg, bardzo częstą jest też lokalizacja w naczyniach krwionośnych mózgu. Wskutek tej sprawy wzrasta w mózgu ciśnienie, a to powoduje bóle i zawroty. Rzecz ta, jeśli jest lekceważona, prowadzi do dalszego postępu choroby. Przychodzi tedy często do pęknięcia naczynia w mózgu, wylew krwi do mózgu powoduje prawie że zawsze połowiczne porażenie, a jeśli zdarzy się nieszczęśliwie w miejscu, gdzie zlokalizowany jest nasz środek oddechowy, następuje śmierć. Na szczęście ta ostatnia ewentualność zdarza się rzadziej. Łatwo jest tedy zrozumieć, iż tego rodzaju bóle głowy usunięte być mogą przez ogólne leczenie arterjosklerozy.

U ludzi mających silne bóle głowy, połączone z zamroczeniami i sennością, bardzo często przyczyna tkwi

w ciężkiej chorobie nerek.

Jeśli wskutek poważnego schorzenia aparatu nerkowego substancje, które wydzielają się normalnie z moczem, krążą w naszej krwi, to powodują one zatrucie, zwane stanem mocznicowym. Występują wtedy prócz bólów głowy, senności, niekiedy też bardzo gwałtowne drgawki całego ciała — i śmierć. Tylko odpowiednia djeta, niekiedy głodówka, upust krwi lub płynu mózgordzeniowego może leczyć te stany.

W innych przypadkach przyczyny bólu głowy szukać należy w

zaburzeniach żołądkowo-jelitowych.

U ludzi, którzy często z powodu siedzącego trybu życia, lub przeszkód jakiejkolwiek natury w drożności jelitowej, cierpią na obstrukcję, występuje prawie że stale prócz cery zmienionej, bezsenności, trądzika na skórze — tępy ból głowy. Bóle te dokuczliwe ustępują w zupełności po uregulowaniu czynności przewodu pokarmowego.

Jak wynika zatem z powyższych rozważań, przyczyny bólu i zawrotu głowy mogą być najróżnorodniejsze i najbardziej skomplikowane. Przyczyną ich może być najłagodniejsze stosunkowo cierpienie, jak nerwica, do najpoważniejszych, jak skleroza lub nowotwory. Dla tego powinno się pamiętać o tem, aby w żadnym wypadku nie starać się samemu sobie wytłumaczyć przyczyny, lecz pozostawić rozstrzygnięcie lekarzowi specjaliście, który dla uniknięcia groźnych następstw zawczasu zacznie leczenie.

Leon Gewürz.

Odpowiedzi redakcji:

SJONISTA Z N. SĄCZA: Najlepiej dadzą się usuwać przez utlenienie perhydrolem w maści lub w roztworze. Można także uciec się do pomocy sublimatu, ale tu konieczna już jest recepta lekarska. — SZOMERETH: Proszę się zastosować do rad. udzielonych powyżej „Sjoniście“ z N. Sącza. — CZYTELNIK Z CZERNY: W dłonie wcierać kilka razy dziennie dość obficie puder z tannoformem. Pachy zmywać trójprocent. spirytusowym roztworem formaliny (na receptę lekarza), podeszwy pędzlować 20-procent wodnym roztworem tejże. — ETUDIANT, PRZEMYŚL XII.: Wymaga obejrzenia. To, co laik nazywa „liszajami“, to dla lekarza stanowić może różnorakie cierpienia. — ZROZPACZONA Z TARNOWA: Radykalnie, raz na zawsze, usunąć je można tylko elektrolitycznie lub diathermią. Pozatem można przez utlenienie perhydrolem uczynić je mniej widocznymi. — BEZPIECZNIE: I owszem, można żylaki usunąć w ten sposób całkowicie i bezpowrotnie; nie jest to jednak metoda, gwarantująca absolutne i bezwzględne bezpieczeństwo. Są nawet znane i w literaturze medycznej opisane wypadki śmierci po wspomnianym zabiegu. — RECHA: -) Przyczyną jest zapewne niedostateczne ukrwienie kończyn. Wskazane ciepłe kąpiele i masaż. — 2) Najlepiej naświetlać dane partje skóry lampą kwarcową. — STAŁY ABONENT „N. DZ.“ OD ROKU 1925: Odpowiedź może dać tylko specjalista chorób uszu i to po stwierdzeniu przyczyny. My na podstawie listu Pańskiego nie możemy sobie o tem wyrobić zdania. — RUHT: 1) Temperatura jest rzeczą obojętną. — 2) Zmywać twarz rozcieńczoną wodą kolońska albo apteczną benzyną i zaraz potem pudrować. — 3) Nie znamy składu chemicznego tego środka, wobec czego nie możemy go zalecać, ani też ganić. — AHIL: Są to prawdopodobnie objawy kataru pęcherza moczowego, ale — jak powiedzieliśmy, — tylko „prawdopodobne“. Dla uzyskania pewności, a także dla ustalenia leczenia konieczne jest zbadanie przez internistę. — IMPLORO AUXILIUM: 1) Patrz „Sjonista z N. Sącza“. — 2) Wymaga obejrzenia. — 3) Wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. — 4) Patrz „Czytelnik z Czerny“. Najlepiej sandały lub przewiewne, plecione półbuciki. — ZMARTWIONA SOLANGE: Wobec tłustości cery najlepiej stosować roztwór sublimatu w spirytusie (na receptę lekarza). Ponadto przed wyjściem na ulicę pokrywać twarz pastą, chroniącą przed tworzeniem się piegów (naprzykład „mattanem“ lub „zeozonem“). — **NA LA-**

ASOT: 1), 2), 3) i 4) Przypuszczamy tylko, że plama ta jest następstwem wyprysku, spowodowanego może nadmiernem poceniem się; że jednak są to tylko domysły, wobec tego radzimy udać się do lekarza, bo tylko naoczne zbadanie może dać pewność. Pojmuje Pan przecież, że sam opis listowny w tym wypadku nie wystarcza. — 5) Jeść i pić naj później na 3 godziny przed udaniem się na spoczynek; uregulować życie płciowe. — OPARZENIE: Jest to, jak z opisu wnioskujemy, oparzenie drugiego stopnia. Malutkie, płaskie pęcherze można zostawić nieotwarte, natomiast większe, napięte bardzo należy wyjałowionemi nożyczkami naciąć tak, aby płyn wewnątrz się znajdujący mógł swobodnie wypłynąć. Maści nie żałować, by oszczędzić oparzonemu boleści.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Plany PUWFu w dziedzinie wychowania fizycznego

Prace Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego będą w roku bieżącym prowadzone według programu dotychczas zakrojonego i tylko w szczegółach, zależnych od takich czy innych okoliczności, ulegną zmianie.

Jako najbliższe zadanie w dziedzinie wychowania fizycznego Urząd Wychowania Fizycznego zamierza propagować wśród instytucyj samorządowych i społecznych potrzebę budowania urządzeń sportowych, które siłą rzeczy muszą powstawać z funduszów, zebranych przez samo społeczeństwo, a tylko w małej mierze liczyć na pomoc rządu. Rząd ze swej strony będzie budował tylko pewne wzorowe urządzenia sportowe w różnych punktach kraju, które mają służyć za wzór dla innych.

Wśród takich wymienić należy przedewszystkiem Ogródek Jordanowski w Warszawie na terenie Inspektoratu Sił Zbrojnych, który będzie otwarty około Zielonych Świąt, i ogromną pływalnię z basenem wielkości 50x25 przy ul. Czerniakowskiej, która oddana będzie do użytku publiczności w ciągu kilku tygodni.

Wielkiem dziełem będzie zakończenie budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach, którego otwarcie ma nastąpić na jesieni b. r. z początkiem roku akademickiego.

Budowa ośrodka morskiego w Jastarni ulegnie pewnej zwłoce, wobec nowego projektu, aby ośrodek ten — czynny w ciągu roku tylko przez parę miesięcy — zużytkować na szkołę rybacką. W sprawie tej toczą się pertraktacje z ministerstwem przemysłu i handlu.

W dziedzinie przysposobienia wojskowego P. U. W. F. zamierza w roku bieżącym zorganizować specjalne kursy przysposobienia dla wyższych uczelni, zwłaszcza dla tej młodzieży, która korzysta z prawa odroczenia służby wojskowej do 26 lat. Ponadto będą robione kroki w kierunku zorganizowania kursów przysposobienia wojskowego dla poszczególnych gatunków broni, a więc kawalerji, artylerji, a również służby lotniczej i morskiej.

TEAM TENNISOWY AMERYKI do walk o puhar Davisa zostawiony został bez Tildena. Ameryka wystawia młodą gwardję do zdobycia puharu od Francji. Czy się jej to uda, jest bardzo wątpliwem.

KONGRES MIĘDZYNAR. ZWIĄZKU SPORTOWEGO KOBIECEGO obradował 10 i 11 bm. w Bolonji pod przewodnictwem pny Milliat z Francji.

NIEMCY wybudowały w 1928 r. 72 stadjonów, 36 pływalń, 17 hal gimnastycznych, obok niezliczonej ilości małych boisk i bieżni, to wszystko dla armji 7,5 miljona sportowców. Rzesza należy do państw najwybitniej i najsystematyczniej pracujących około wychowania fizycznego.

MISTRZOSTWO I. LIGI ANGIELSKIEJ zdobył Shefield Wednesday, puhar zaś Bolton Wanderers. Mistrzostwo II ligi zdobyły Middlesborough i Grimsby Town, które wchodzą do I. ligi w miejsce Cardiff City i Bury. Najlepszą drużyną Anglji jest obecnie Leicester City, zwycięzca Boltonu 6:1.

JACK DEMPSEY pretenduje przecież o mistrzostwo świata i trenuje usilnie, aby stanąć do walki o odzyskanie tronu bokserskiego.

ARNE BORG przeciw stafecie z 7-miu pływaków wygrał w Los Angelos na 1000 mtr poprawiając rekord światowy.

SŁYNNY AUTOMOBILISTA. Divo wygrał ponownie wyścig Targa Florio na wozie Bugatti.

RADJO NA USŁUGACH SPORTU. Mecz Czechosłowacja—Szwajcarja w Lozannie przejęty był przez radjo i kabel, zainstalowane na boisku Slavji na meczu derby Sparta—Slavia. Widzowie byli zatem jakby na 2 meczach, równocześnie.

OLIMPIJCZYK GATOR skoczył w dal na treningu 8 mtr.

IDNJANIN CHACA I SIMPSON, oto nowe gwiazdy lekkoatletyczne Ameryki. Pierwszy zagraża monopolowi Nurmiego, drugi bije rekordy sprinterskie.

ANGIELSKA PARTJA PRACY „LABOUR PARTY" wysunęła jako hasło przedwyborcze przyrzeczenie utworzenia Ministerstwa Sportu; czem ujęła sobie wszystkie związki, nawet najbardziej konserwatywne.

WYNIKI I. SERJI WALK O PUHAR TENNISOWY DAVISA. Monaco—Szwajcarja 3:2. Czechosłowacja—Austrja 3:2. Belgja—Rumunja 5:0. Egipt—Finlandja 4:1. Danja—Chile 4:1. Grecja—Jugosławja 5:0. Holandja—Portugalja 5:0. walkover. Węgry Chile 4:1. Anglja—Polska 5:0. Niemcy—Hiszpanja 5:0.

PUHAR NIEM. ZWIĄZKU FOOTB. zdobył we finale Berlin, bijąc Niemcy 4:1.

SLAVIA zdobyła mistrzostwo piłkarskie Czechosłowacji.

PETERSEN, najlepszy tennisista Danji, przeszedł do obozu profesjonałów.

WODA W RADJO.

Przed paru dniami radjostacja berlińska transmitowała przez swe studjo wielkie zawody pływackie. Transmisja ta została przyjęta bardzo życzliwie przez słuchaczy. Pomijając świetnego „opowiadacza", czy ilustratora, opisującego dokładnie zawody, plusk wody okrzyki rozgorączkowanych widowni, były doskonałem tłem do pełnego zacięcia sportowego i barwnego opowiadania ilustratora.

Dodawać nie trzeba, że zawody odbywały się jeszcze w basenie zimowym. Na zawody w basenie niekrytym, jeszcze za zimno.

Ze sportu żydowskiego

LEKKOATLETKI MAKKABI KRAKOWSKIEJ trenują intenzywnie przed spotkaniem z Roździeniem w Szopienicach. W reprezentacji Klubu weźmie prawdopodobnie udział 7 zawodniczek, z tego 3 nowe, które jeszcze w zawodach nie startowały. Jak z ostatnich wyników się dowiadujemy, znajdują się lekkoatletki śląskie, już teraz w doskonałej formie. Szczególnie Breuerówna uzyskuje na każdych zawodach nowe rekordy. Zawody odbędą się w Szopienicach dnia 2 czerwca. Na zawody te urządza Sekcja turystyczna Makkabi wycieczkę.

RITTERMAN II, czołowy pływak krakowskiej Makkabi, znajduje się obecnie po zimowym treningu w praskiej YMCA w doskonałej formie. Po krótkim pobycie w Krakowie wyjechał on z powrotem do Pragi, gdzie trenuje intenzywnie w dalszym ciągu. Przyjedzie on stamtąd wprost do Lwowa na zawody jubileuszowe Lechji w dniach 29 i 30 czerwca, na które wyjeżdża drużyna piłki wodnej Makkabi, oraz 2 zawodniczki, prawdopodobnie Schönfeldówna i Feilgutówna I.

SCHREIBEROWNA (MAKKABI) mistrzyni i rekordzistka Polski w pływaniu na długie dystanse, wyjeżdża w połowie czerwca na 4-tygodniowy pobyt do Anglji, gdzie będzie intenzywnie trenowała. Po powrocie będzie startowała do Mistrzostw Krakowa, a we wrześniu weźmie udział w zawodach o Mistrzostwo Polski w pływaniu na 5,000 m. broniąc swego tytułu.

DRUŻYNA HOCKEYA NA LODZIE MAKKABI KRAKOWSKIEJ, która w ostatnim sezonie poczyniła rewelacyjne postępy i jest jedyną drużyną żydowską, zaliczoną przez Polski Związek do klasy pierwszej, rozpoczyna w najbliższym tygodniu suche treningi. W treningach weźmie udział 24 gracy, wyznaczonych przez kierownictwo.

HASMONEA LWOWSKA urządza dn. 30 bm. I. Bieg kolarski na przestrzeni 100 klm o tytuł najlepszego żyd. kolarza szosowego w Polsce i puhar przechodni ofiarowany przez redakcję dziennika „Chwila" we Lwowie.

W ramach tej imprezy odbędzie się bieg na 20 km. dla zawodników nielicencjonowanych i niestowarzyszonych (nowicjuszy).

WAJNGARTEN Z BAR KOCHBY ŁÓDZKIEJ, mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów, wyjedzie jako jedyny reprezentant Polski na mistrzostwa świata w Polsce. Ma on wielkie szanse zajęcia czołowego miejsca, jego wyniki są bowiem znakomite.

STARZY WETERANI MAKKABI KRAKOWSKIEJ, HEIM I SCHNEIDER BERNARD, rozpoczynają intenzywne treningi, aby niedługo wzmocnić atak biało-niebieskich i dopomóc swej drużynie w roku 20-lecia do zdobycia ligowego stanowiska.

MAKKABI WARSZAWSKA uzyskała definitywnie tereny na budowę stadjonu sportowego.

Wiadomości krajowe

PERSONALJA SPORTOWE. Kahl, reprezentatywny obrońca Turystów z Łodzi, zmarł po długiej chorobie na gruźlicę — Węglowski, znany emigrant Cracovii, Wawelu i Legji warszawskiej, ma się przenieść do Rzeszowa. — Kawa, znany lekkoatleta Czarnych ze Lwowa przeszedł do A. Z. S. U. warszawskiego. — Baran słynny dyskobol Pogoni lwowskiej przeniósł się do Legji warszawskiej. — Więcek, słynny zwycięzca I Biegu dookoła Polski, przenosi się z Bydgoszczy do Warszawy i wstępuje do WTC.

TKS Z TORUNIA przechodzi po spadku jego teamu piłkarskiego z Ligi wielki kryzys. Klub ten zlikwidował swą sekcję piłkarską, na tle czego powstał rozłam, a gracze dawnej drużyny TKSu założyli nowy klub.

LEGJA WARSZAWSKA otrzymała 90,000 zł. subwencji od PUWFu na dokończenie budowy stadjonu swego. Jak widzimy PUWF lokuje pieniądze, ale nie u wszystkich, tylko tam, gdzie chce Trzeba mieć protekcję.

Rozmaitości zagraniczne

BERLIN—PARYŻ mecz piłkarski w Berlinie wygrał Berlin 5:0.

COCHET I LACOSTE, najlepsze rakiety świata, dali pokaz gry tennisowej na meczu Kolonja—Paryż w Kolonji, gdzie walczyli z Landmanné Foitzheimem we finale i oczywiście zwycięzyli.

LINART zdobył poraz 13-ty mistrzostwo steyerskie kolarskie w Paryżu. Także Kaufmann odzyskał mistrzostwo sprinterskie Szwajcarji.

NOWY SPORT W MODZIE. Angielska Aimee Pfanner przejechała kanał la Manche na kole wodnem.

NAJBOGATSZYM KLUBEM ANGLJI jest Tottenham Hotspurs

Wczorajsze mistrzostwa Ligi

CRACOVIA—WARTA (Poznań) 5:0 (2:0)

Ostatni występ Cracovii przyniósł nielicznej (z powodu niepogody) publiczności wielką niespodziankę. Niespodzianką też był dla ogółu niewtajemniczonych debjut Kozoka (z IFC) w barwach białoczerwonych (naogół b. udany). Powszechnie nie liczono się poważnie — po ostatnich porażkach — z sukcesem Cracovii, a byli nawet tacy którzy zwątpili w to, czy uda się jej wogóle z nizin tabeli wywindować.

Z samego początku gry obejmuje Cracovia inicjatywę w swe ręce. Znać jakiś zupełnie inny duch w szeregach czerwonych, Kozok zaś wnosi z sobą do ataku białoczerwonych pewność siebie, ciąg na bramkę i ochotę do strzału. Jego nabytek oznacza pewnego rodzaju transfuzję świeżej krwi dla ataku Cracovii. Pozatem ożywił on znacznie też i Szperlinga, który od dłuższego czasu nie miał szczęścia do odpowiedniego łącznika. Nie do poznania też był Kałuża, który ruchliwością swą, jakoteż i roztropnym dyrygowaniem ataku przypominał swe najlepsze czasy. Jednem słowem, Cracovia miała dobry dzień.

Bramki zdobyli Kozok (2), Kałuża (1), Rusinek (1) i jedna samobójcza. Sędzia p. Niedźwirski ze Lwowa. Widzów około 1500.

GARBARNIA—WARTA 3:2 (2:1).

Drugi występ Warty w Krakowie zakończył się też jej klęską, tym razem jednak niebardzo zasłużoną. Niewiadomo co skłoniło zarząd Warty do tak ryzykownego pociągnięcia, jak granie dwóch zawodów mistrzowskich, dzień po dniu na obcych boiskach i w obcym dla sibeie środowisku. Po forsownym meczu z Cracovia, stanąć w niecałe 24 godzin później naprzeciw wypoczętego i wcale groźnego przeciwnika, to było nawet dla wicemistrza Ligi za wiele.

Z początkiem zawodów góruje Warta. Kilka szybkich i celowych ataków kończy niechronny strzał. Przybysza. Powoli jednak dochodzą do głosu skutki dnia wczorajszego. Zieloni coraz bardziej opadają na siłach, Garbarnia zaś atakuje coraz częściej i niebezpieczniej. Wreszcie wykorzystując błąd bramkarba Warty uzyskuje lewe skrzydło Garbarni wyrównanie. Ten sam gracz uzyskuje w chwilę później prowadzenie dla Garbarni. Po pauzie gra zmienna z lekką przewagą Garbarni. Kilka groźnych sytuacyj podbramkowych ratują „cudem“ obrońcy lub bramkarz Warty. Wreszcie po cornerze umieszcza piłkę po raz trzeci w „świątyni“ Warty, Smoczek przy wybitnym współudziale obrońcy poznaniaków. Warta nie dając za wygraną rozpoczyna ofensywę. Następuje szereg pięknych ataków uwieńczonych jedyną bramką, zdobytą z cornera przez Szerfikego.

Z Warty wyróżnili się bramkarz, obaj obrońcy, pierwszy pomocnik i prawy łącznik, z Garbarni zaś obrona, pomoc, center ataku i lewy łącznik. Widzów około 3000. Sędzia p. Piotrowski z Łodzi.

MAKKABI—WISŁA I B. 1:1 (1:1). Mistrz. kl. A.

Nie czują się jakoś białoniebiescy zbyt dobrze na dużym i trawiastym boisku Wisły. Tembardziej dało im się we znaki śliskie i rozmokłe wskutek kigkudniowego deszczu boisko Wisły, co też na akcjach białoniebieskich poważnie się odbiło, zwłaszcza że wystąpili oni osłabieni brakiem Hutterera I. w obronie i Klinga I. w ataku. Wynik powyższy odpowiadałby mniej więcej przebiegowi gry, chociaż białoniebiescy mieli szereg niebezpiecznych pozycyj pod bramką Wisły, które niestety z powodu ciągle ich jeszcze prześladującego pecha kończyły się jużto na słupku jużto w ręku bramkarza lub też mijały o włos od celu. Przy większej dozie szczęścia mogli byli białoniebiescy zdobyć obydwa punkty. Jedyną bramkę uzyskują białoniebiescy z samego początku gry. Z białoniebieskich na wyróżnienie zasługują. Selinger I., Elsner i Osiek. Widzów z powodu deszczu niewiele. Sędzia p. Berwald.

INNE WYNIKI MISTRZ. KL. A.

Legja—Cracovia I b. 3:0. Korona—Wawel 2:1. Podgórze—Krowodrza 4:1.

WYNIKI ZAGRANICZNE

Wiedeń. 20. 5. PAT. Wczorajsze wyniki zawodów w piłkę nożną przedstawiają się następująco: w zawodach międzynarodowych odniosła zwycięstwo „Vienna“ nad „Spartą“ 4:2 (2:1), zaś w zawodach mistrzowskich „Rapid“ zwyciężył klub FAC 2:1 (0:1).

Wiedeń. 20. 5. PAT. W dzisiejszych zawodach piłkarskich „Admira“ zwycięża „Spartę“ 3:1 (3:0), W.A.C. — „Vacker“ 1:1 (1:0), „Rapid“ — 33. Budapeszt 1:1 (0:0).

SPRAWA UBOJU BYDŁA — KWESTJĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

Wiedeń, 20 5 ŻAT, Międzynarodowy kongres opieki nad zwierzętami powołał do życia stałą komisję prawników z siedzibą w Paryżu, której zadaniem jest opracowanie ustaw w sprawie ochrony nad zwierzętami w skali państwowej i międzynarodowej. Zgodnie z uchwałą kongresu mają mają być podjęte starania o utworzenie specjalnego urzędu opieki nad zwierzętami przy Lidze Narodów. W ten sposób sprawa uboju zwierząt zostałaby przeniesiona na teren międzynarodowy.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Wiedeń, 20 5 PAT. Samolot marki Vacker, naelżący do węgierskiego towarzystwa w motorze podczas lotu z Wiednia do Budapesztu do Dunaju. Pilot i jedyny pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

MIMOWOLNE ZABÓJSTWO W ZAKOPANEM.

Zakopane, 20 5 (Pół. A. P.) Wczoraj o północy dało się słyszeć w pensjonacie Nina na Chramcówkach głośne kołatanie do drzwi. Właścicielka pensjonatu p. Niewińska otworzyła okienko i ujrzała jakiegoś osobnika domagającego się natarczywie, ażeby go wpuścić do wnętrza. Gdy mimo odmowy osobnik ów nie ustępował p. Niwińska strzeliła dwukrotnie na postrach z flobertu sześciomilimetroweo, poczem hałas ustał. Dziś rano znaleziono w pobliżu pensjonatu zwłoki mężczyzny, którym rozpoznano górala Władysława Zwijacza Kozica. Jak się okazało, on to będąc w stanie nietrzeźwym awanturował się nocą pod pensionatem, przyczem postrzelony został śmiertelnie kulą sz flobertu w szyję. P. Niewińska na wiadomość o tem, że zabiła człowieka, dostała wstrząsu nerwowego.

ŚNIEG W GÓRACH.

Zakopane, 2[illegible] (Poł. A. P.) Wczoraj w niedzielę spadł w górach obfity śnieg, który pokrył grubą warstwą szczyty i turnie. Temperatura obniżyła się w Zakopanem do 5 stopni C. Zjadzd gości, normalnie w okresie świąt bardzo liczny, tym razem był minimalny z powodu fatalnej pogody. W samem Zakopanem przez cztery dni padał ulewny deszcz.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Cień“ z p. Jaroszewską w głównej roli. W środę, czwartek i piątek trzy ostatnie przedstawienia „Pigmaljon“, w którym p. Węgierko zakończy swoją gościnę na krakowskiej scenie. Celem umożliwienia szerszym masom zobaczenia tego niezwykłego widowiska, przedstawienia „Pigmaljon“ dane będą po cenach zniżonych W sobotę ukaże się premjera komedji W. Katajewa „Kwadratura koła“.

Wtorek: „Cień“.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, we wtorek o 8'30 wiecz. „Peryferje“ Franciszka Langera w reżyserji J. Waldena. Sztuka ta cieszyła się niebywałem powodzeniem podczas pobytu Wileńskiej Trupy przed rokiem w Krakowie. Barwne obrazy sceniczne i arcyciekawa koncepcja w ujęciu problemu winy i kary zapewniają powodzenie temu najnowszemu dziełu scenicznemu. Dekoracje Fryca Kleinmana. W głównych rolach pp. Orleska, Kamen, Wajslic w otoczeniu całego zespołu.

Wtorek: „Peryferje“ (występ Trupy Wileńskiej).

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR ZULI POGORZELSKIEJ, ulubienicy Krakowa, oraz artystów warszawskich tej miary, co: Żelska, Bargielską, Macherski i Rapacki, odbędzie się dziś **tj. we wtorek, 21 bm.** w Starym Teatrze. Wykonany zostanie bogaty program, którym świetni artyści warszawscy na wczorajszym wieczorze osiągnęli entuzjastyczne przyjęcie naszej publiczności.

ADA SARI, znakomita artystka, olśniewająca słuchaczy przecudną koloraturą i perłową ornamentyką głosu, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem **w niedzielę, 26 bm.** w Starym Teatrze.

ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH. Dziś we wtorek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Rynek gł. 29. I p. posiedzenie Wydziału. Sprawy bardzo ważne.

WIELKI WIEC WYBORCZY S. P. P. HITACHDUT Z UDZIAŁEM POSŁA CWI HELLERA.

Jutro, we środę, dnia 22 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w wielkiej sali Kahału (Krakowska 41) wielki wiec wyborców, na którym referować będą: Poseł Cwi Heller, Dr G. Terlo i Dr C Menasche.

WYROK W PROCESIE O POBICIE CORNERA

Jak już donieśliśmy w części nakładu ostatniego numeru, zapadł w sobotę późnym wieczorem wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko posterunkowym pp. Pawełkowi i Przybyle, oskarżonym o pobicie Iwona Cornera. Osk. Pawełek skazany został na rok ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc. Na mocy amnestji kara zmniejszona została do połowy. Drugi oskarżony został uwolniony od winy i kary.

— ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. Natalji Aronsohnowej złożyli Jakóbowie Korngoldowie zł. 20.— na Zakład Wychowawczy Sierót Żydowskich.

— STANISŁAW K. W. złożył na Zakład Wychowaczy Sierót Żyd. zł. 10.—.

PRZEGLĄD RADJOWY

AKCJA PRZEDWYBORCZA W ANGLJI I RADJO.

Premjer angielski minister Baldwin przemawiał w tych dniach do wyborców równocześnie w 9 miejscowościach zapomocą systemu radjonadawczego zorganizowanego specjalnie dla celów propagandy wyborczej przez partję konserwatywną.

Premjer Baldwin przemawiał z „The Free Trade Hall“ w Manchester, skąd mowa jego drogą kabli międzymiastowych była transmitowana do innych miejscowości, gdzie się odbywały zebrania publiczne. Odbiór na głośniki, jak komunikuje prasa angielska, był wszędzie bez zarzutu.

PRZENOŚNE ODBIORNIKI KUFERKOWE.

Wobec rosnącej wciąż popularności, jaką zdobywają sobie w Anglji odbiorniki przenośne w kuferku, angielskie ministerstwo poczty państwowej wyjaśniło, że zezwolenia, udzielane na posiadanie radjostacyj odbiorczych z określonym adresem radjoamatora są ważne także i dla odbiorników kuferkowych.

RADJO I SPORT.

Wielkie znaczenie radja, jako popularyzatora muzycznego i literackiego, zostało już niejednokrotnie stwierdzone. Początkowe obawy o zanik czytelnictwa i brak publiczności na tych produkcjach muzycznych, które transmitowane są przez radjo, nie znalazły potwierdzenia w praktyce. Istniały też obawy w sferach sportowych, dotyczące frekwencji na poszczególnych imprezach sportowych. — Obecna praktyka stwierdza wręcz odmienne zjawisko. Szereg transmisyj zawodów sportowych, dokonanych ostatnio przez różne rozgłośnie finlandzkie i szwedzkie, wywołały mnóstwo listów z podziękowaniami za ciekawe i przyjemne słuchowisko z miejsc zawodów, a między innemi związek narciarski wystosował pismo z podziękowaniem za ten rodzaj popularyzacji sportu. Dzięki propagandzie sportu przez radjo, sport zyskuje coraz więcej zwolenników, czynnych adeptów i sympatyków.

RADJO NA USŁUGACH HANDLU.

Nowoutworzone Towarzystwo „Universal-Wereles Corporation“ w Bufallo, uzyskało od rządu amerykańskiego koncesję na utworzenie dla celów handlowych w 120 miastach Stanów Zjednoczonych tyluż krótkofalowych stacyj nadawczych, które do końca grudnia 1931 r. powinny być już uruchomione. Jednak wobec „ciasnoty“, panującej w eterze, zastrzeżono, że Towarzystwo otrzyma tylko 40 długości fal do swego użytku i musi się tym przydziałem zadowolić. Jako dalszy warunek postawiono, iż stacje powinny trzymać się ściśle wyznaczonej im długości fal i że powinny pracować w ścisłem porozumieniu z już istnejącemi stacjami radjowemi, założonemi dla celów rolnictwa, pożarnictwa, policji i lotnictwa, aby uniknąć wzajemnych interferencyj.

ECHA RADJOWE W ETERZE.

Cały świat radjowy pamięta o sensacyjnych spostrzeżeniach, które poczynił znany badacz zorzy polarnej prof. Dr Störmer w czasie doświadczeń nad odbiorem echa przy wysyłaniu w eter sygnałów radjowych na falach ultrakrótkich. Jak wiadomo,, ostatnie echa odebrane z eteru zanotowano w październiku roku ubiegłego, zaś w ciągu zimy zjawiska te całkowicie zanikły. aczkolwiek z pracowni doświadczalnej prof. Dra Störmera, która mieści się w zakładach radjotechnicznych Philipsa w Eidhoven, sygnały te były wysyłane stale dwa razy w tygodniu. Dopiero w lutym, co zresztą przepowiedział prof. Dr Störmer. echa radjo-sygnałów dały się słyszeć na nowo. potwierdzając jego teorję. Badania nad echem radjo-sygnałów prowadzone będą nadal w laboratorjum doświadczalnem, a wyniki tych badań ogłosi Dr Störmer w pismach naukowych i w prasie.

MACKI RADJOPAJĘCZARZY.

Czasopisma niemieckie donoszą, jakoby pewien inżynier w Mannheim zbudował aparat śledczy, pozwalający w obszarze pięciu kilometrów od stacji nadawczej skonstatować każde zużycie energji. Nawet minimalna ilość prądu, jakiej wymaga odbiornik detektorowy, może być wyśledzona na miliamperomierzu. Aparat ma postać ręcznego kuferka i pracuje nie zwracając niczyjej uwagi. Niemieckie ministerstwo poczty państwowej zamierza nabyć większą ilość tych aparatów śledczych do wyłapywania radjopajęczarzy.

ILE LAT MA RADJOFONJA?

W dniu 19 marca br. obchodzono w Holandji dziesięciolecie narodzin radjofonji w Hadze, gdzie z radjostacji PCGG rozpoczęto po raz pierwszy w Europie nadawanie muzycznych programów. Stacja ta istniała już w r. 1918, jest to więc najstarsza stacja radjofoniczna na świecie. Wybudował ją inżynier holenderski Idlerda. Radjotechnicy amerykańscy zawieźli tę nowość do Ameryki. Dnia 2 listopada 1920 roku otwarta była pierwsza amerykańska radjostacja KDKA. Ale stacja holenderska była wpierw i ona też pierwsza zaczęła nadawać audycje dla Angji, torując drogę radjofonji angielskiej, która dopiero w roku 1923 została powołana do życia. Stację PCGG słyszano nawet na wyspach Azorskich. Nadawała wtedy na fali 1050 m. z mocą 1 kilowata. Stacja ta przerwała swoją działalność w roku 1924, ale pięciolecie jej istnienia nie powinno być zapomniane i z nazwiskiem inżyniera Idlerdy wiąże się przydomek „ojca radjofonji“ w historji radja.

„RADJODRAPACZ NIEBA“ W N. YORKU.

W New Yorku przybył jeszcze jeden drapacz nieba i to w jednym z najruchliwszych punktów miasta. Towarzystwo radjowe „Columbia Broadcasting Co“, jedno z największych w Ameryce, wybudowało dla siebie pałac trzydziestopiętrowy. Na pięciu najwyższych piętrach znajdują się studja, amplifikatornie i kabiny dla kontroli akustycznej. Tu również znajdują się urządzenia łącznikowe z 51 punktami nadawczemi Towarzystwa. Studja w liczbie piętnastu przystosowane są do różnych typów audycyj. Największe z nich może pomieścić orkiestrę złożoną z 250 instrumentów. Każde studjo ma swoją własną amplifikatornię. Gmach jest tak zbudowany, aby do wnętrza tych studjów nie wdzierały się z zewnątrz żadne hałasy uliczne. Jedno studjo urządzone jest przewidzianie do celów telewizji, której wprawdzie jeszcze niema, ale architekt uważał za konieczne przygotować je zawczasu na wypadek gdy problem telewizji będzie już rozwiązany. Największe studjo jest wysokie na dwa piętra, i posiada oszkloną galerję dla przygodnych słuchaczy, którzy stąd mogą obserwować, jak się odbywa nadawanie, a jednocześnie mogą słuchać koncertu na głośniki. Cała instalacja głośnikowa i szklanna ściana oddzielająca galerję od sali są tak urządzone, aby nie przeszkadzały nadawaniom.

NAGRODY PAŃSTWOWE DLA SPEAKERÓW.

Niewątpliwie radjo europejskie stoi o wiele wyżej od radja amerykańskiego. Przyznać jednak trzeba, że po tamtej stronie Oceanu jest większa inicjatywa i pomysłowość. Ogromną wagę np. przywiązują Amerykanie do sposobu zapowiadania audycyj radjowych. Poświęcają oni wiele uwagi doborowi speakerów, od których żądają przedewszystkiem zalet głosu i wymowy. Pisma amerykańskie donoszą, że władze państwowe wyznaczyły nawet medale, jako nagrody dla najlepszych speakerów. Odznaczenia takie rozdawane są corocznie najlepszym speakerom w Ameryce. Już oddawna uznano, że umiejętność zapowiadania przez mikrofon jest pewnego rodzaju sztuką i wymaga specyficznego uzdolnienia.

TROCHĘ HUMORU.

SENTYMENTALNY.



Drogi Panie dozorco! Pokaż mi Pan celę Nr. 17, w której stale przesiadywał mój ojciec!

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 21 maja.

Kraków (314,1) 11,56—12,10 Sygnał czasu, hejnał komunikat lotniczo- meteor., Koncert płyt gramofonowych, 12,50 Transmisja z Poznania: komunikaty PWK, 13 i 14,50—15,10 komunikaty, 15,10 Transmisja pieśni majowych, 16.15 Transmisja z Warszawy: program dla dzieci — p. Antoni Bogusławski opowie szereg własnych bajek, 17 Transmisja odczytu z Warszawy: Sport i wychowanie fizyczne, 17,25 Odczyt pt.: „O gwiazdach podwójnych“, wygł. p. J. Mergentaler, Asyst. U. J. 17,55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18,35—18,50 Transmisja recytacji poetyckich z Katowic: „Nasze drzewa“ 18,50 Rozmaitości — recytacje p. Marjana Mikuty, 19,10 komunikaty, 19,20 „Charakter narodów w ich anegdotach“: Grecy, wygł. p. Adam Abdank, 20 Transmisja z Poznania: komunikaty PWK, 20.15 Transmisja z Poznania: Festiwal muzyki polskiej. Po audycji transmisja komunikatów z Warszawy.

Katowice (416,1) 16 Muzyka płyt gramof., 16,15 —16,45 Trans. z Warszawy. Program dla dzieci, 16,45—17 Dalszy ciąg muzyki płyt gramof., 17—17,25 Odczyt pt. „Organizacja PWK. cz. IV — Prof. Władysław Dzięgiel, 17,25—17,50 Transm. z Poznania, 17,55—18,35 Transm. z Warszawy, 18,35 —18,50 Recytacje poetyckie pt. „Nasze drzewa“. 18,50 Rozmaitości, program na dzień następny, 19,10 Kom. harcerski, 19,20—19,45 Odczyt pt. „Działalność i program prac Rady Sportowej Województwa Śląskiego w roku 1929“, 20 Transmisja z Poznania. Po transm. kom. z Warszawy.

Wrocław (321,2) 20.15 Wieczór Wagnerowski, **Langenberg** (462,2) 20,30 „Tristan i Izolda“ opera Wagnera.

Paryż (1744) 21,35 „Prorok opera Meyerbeera.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana